

Główny wychodzi codziennie, wyjąwszy niedzieli i dni świątecznych. Zdobycie Krs Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., w Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Przebieg choroby

Table with 3 columns: Czas, Cena, and other details regarding subscription rates for different regions.

Przebieg choroby... (Continuation of text from the previous page, discussing medical or administrative matters.)

CZAS

Przebieg choroby

Przebieg choroby... (Continuation of text from the previous page, discussing medical or administrative matters.)

Kraków 9 października.

Ojciec Sty Leon XIII w Encyklice, którą podaliśmy wczoraj, nową chwałę uczcił imiona dwóch wielkich Apostołów Słowiańszczyzny. Jest to akt znaczenia liturgicznego i dzieło oddawna przygotowywane w kongregacji rytów.

tradycje dziejowe, zdobywcy cywilizacji europejskiej i moralności chrześcijańskiej zasady, do morza schyzmy religijnej i państwa politycznego.

zaczawszy, okrzyki oni wzduż i wazert kraje, gdzie dopiero istniały zawiązki społeczne i polityczne. Do żadnego ludu nie należał wyłącznie, bo Światopółkowe państwo Wielko-Morawskie, gdzie najdłużej Metody przebywał, a dokonałszy naradzenia księcia i ludu, założył swoją stolicę, było jeszcze formacją przedhistoryczną, która się następnie rozpadła w odłamki między Czechy, polską i węgierską Chrobacę.

nowego apostołstwa wiary pod wezwaniem tych dwóch patronów. Encyklika Ojca Sgo choć tylko dotyczy liturgii, ma przeto wielką polityczną doniosłość i jest drogowskazem dla budzącej się Słowiańszczyzny, aby po szlakach Cyryla i Metodego dojść mogła do wspólności duchowej i wysokiego stanowiska wśród narodów chrześcijańskich.

inne motywa. Słowo czuje, że grunt się mu chwieje pod nogami, że spokojnie i poważnie Diło zabiera mu klientelę swoją, pojedynczą polityką. Aby utrzymać się na wierzchu, aby nie zaleść się w zupełnym odosobnieniu, bez zwolenników i bez czytelników, Słowo zaczyna wykonywać odwrót. Czyny ono to na razie z mównicą zastrzeżeń i z pewną niechęcią, ale mniejszą o to czy redakcja wstępuje na nową drogę, czy niechęć Chodzi tu o symptom polityczny a pod tym względem usposobienie samej redakcji nie ma żadnego znaczenia.

Więki tu nie nie znaczą, bo Kościół panuje nad wiekami, ale znaczą chwila, w której bądź jakaś prawda dogmatyczna, bądź cześć nadprzyrodzona i mistyczny symbol zjawia się światu z mocy najwyższego urzędu Namiestnika Chrystusowego.

Więc choć Stolica Sta w rzeczach wiary nie ulega wpływowi chwili, godzi się jednak i należy badać wolę Boską, której to zrządzeniem, że na wyroki najwyższej władzy Kościoła czekają narody przez długie wieki, i że zjawiają się one dopiero wtedy, gdy najwięcej odpowiadają ich duchowej i dziejowej potrzebie.

Więc jeśli mamy mówić o wspólności plemiennej, o tych pokrewieństwach ducha, które nie niszczą indywidualizmu narodów, stanowią między nimi ściślejszy związek, możemy i winniśmy tę wspólność objawić i zatwierdzić jedynie pod wezwaniem dwóch tych wielkich postaci Kościoła. Państwa schizmatycki nie doła im przeciwstawić żadnej innej postaci historycznej, która by tak jak oni związała się z tradycją wszystkich ludów słowiańskich.

KORESPONDENCYA „CZASU“

Lwów 8 października.

(§§) Przesyłam postscriptum do wczorajszego listu, które jest dość ważne, aby samo wypełniło korespondencję. Kiedy pisałem wczoraj o pojedynczym artykule Diła, nie miałem jeszcze przed sobą najświeższego numeru Słowa, które w artykule naczelnym zamieściło niespodziankę polityczną doniosłości.

Podpułkownik Karol Iwański, nadliczbowy w pułku pierwszym Nr 13 i komendant wojskowej niższej szkoły realnej w Głus, mianowany został komendantem rezerwy rzeczonego pułku, a jednocześnie, w uznaniu znakomitych zasług, połączonych na dotychczasowym stanowisku, otrzymał wojskowy krzyż zasługi.

Leon XIII wstąpił na Stolicę Piotrową, od Zachodu, przeciw którego pośkosom uzbroid się w niewzruszoną cierpliwość, zwrócił wzrok na Wschód, gdzie kluczem wielkich problemów politycznych, wstrząsających całą Europą, kwestya wiary, ale już nie tak jak ongi między krzyżem a półksiężycem, lecz bardziej jeszcze między krzyżem rzymskim a podwójnym krzyżem schizmatykiem.

„Ponieważ Metodego we wszelkiej nauce Kościoła prawowiernym znaleźli i oddanego zupełnie sprawie Bożej, odśladamy go wam (Światopółkowi, księciu Morawskiemu) napowródt do rządu powierzonym mu przez Boga Kościołom.“

Narody katolickie Słowiańszczyzny połączyć się dziś powinny w uroczystym akcie dziękczynienia Stolicy świętej za ten nowy dowód jej ojcowej pieczy, którym podniosła znaczenie Słowian w kościele powszechnym. Z wszystkich atoli ludów słowiańskich te uczuć winny najślisniej nową łaskę, które przechowały język słowiański w liturgii. Unia nasza ruska otrzymała dwóch patronów z wyroku Piusa IX przez kanoniczność święto Józefata i beatyfikację bł. Andrzeja Boboli.

Mówi wprawdzie dalej Słowo, że Rusini nie myśla o unii Lubelskiej, że wymagają gwarancji od Polaków, aby nie mieszali się do ich spraw i lojalnie uznawali ich prawa, ale to wszystko schodzi już na drugi plan wobec powyższego zeznania. Chyba sam koniec artykułu dorówna co do doniosłości początkowi. Mówi tam bowiem Słowo, że „w sprawach ekonomicznych kraju Rusini zawsze mogą iść zgodnie z Polakami.“

Wiedeń 8 października. Ustawa o taksach wojskowych wchodzi już w tym roku w życie; komisje mające się zająć jej wymiarem, rozpoczęły już swoją czynność, nie od rzeczy przeto będzie podać najważniejsze przepisy tej ustawy, obojędnie ona bowiem bardzo szerokie koła szczególnie ze względu na to, kto obowiązany jest spłacać taksę wojskową.

„niech brzmią w tym języku hymny na chwałę Bożą; niech w nim opowiadane bywają dzieła Chrystusa Pana, to polecamy i rozkazujemy.“

Wobec tych aktów, wobec śmierci Cyrylego w Rzymie i niezmierniej czci, jakiej tam doznawał, upadają wszelkie wątpliwości tak co do wyraźnego mandatu Rzymu dla obu Apostołów, jak co do niegodnego przypuszczenia, iż z Bizancjum mieli oni wynieść zaród Celaryuszowego błędnego, który później w schyzmę Focyszowską miał się przerodzić.

Nie minie to bez zbawiennych następstw. Z odłamów rozpadającego się państwa Otomańskiego powstają nowe formacje polityczne. Nowy szmat ziemi słowiańskiej przypadł w udziale katolickiej monarchii Habsburgów, a to także ziemia, po której kroczyli Cyryl i Metody. W Bułgarii katolickim kilkakrotnie się odradzał, dziś jeszcze znajduje poświęconych misjonarzy z zakonu polskiego. W innych krajach południowych ów posiew z przed dziesięciu wieków przyluszyli islamizm i schizma, ale islamizm pokonany, a schizma jako religia polityczna nieznajdzie tam dosyć samodzielności w drobnych państewkach i stanie się tylko narzędziem obcych zabiegów groźnego protektora północnego.

Nie pisaliśmy tyle o tym artykule Słowa, gdyż chodziło tylko o zmianę opinii w samej redakcji. Słowo straciło w ostatnich czasach tyle na poważności w kolach ruskich, że z zmiennymi poglądami redakcji nie wartoby się liczyć. Ale artykuł ten uważamy za symptom polityczny, za dowód, że w opinii Rusinów dokonana się zmiana pożądana w dachu zgody. Słowo bowiem, które nie nawoływało do zgody nawet wtedy, gdy jej hasło podnieśli tacy poważni mężowie jak ś. p. Lawrowski i X. Kaczala; Słowo, które od swojego założenia pracowało konsekwentnie nad zaostreniem stosunku między Polakami a Rusinami, nie mogło tak nagle proprio motu uleść szlachetnej refleksji, żeby rozpoczęło propagandę pojednawczą jedynie z miłości dla Polaków i zgody. Zachodzą tu

Jeśli obowiązany do składania taksy nie posiada dostatecznego do swego utrzymania majątku lub dochodu, przechodzi ten obowiązek na te osoby, które według prawa o utrzymanie pierwotnie obowiązany starać się powinny. Osobami temi są: ojciec, a w razie gdy ten nie posiada środków, matka, dalej rodzice ojca, po tych dopiero rodzice matki, w końcu opiekunowie. Obowiązek tych osób wymaga jednak w tym razie, jeżeli poborowy sam dojdzie do możności płacenia za siebie. Jak długo trwa obowiązek płacenia ze strony pomniejszych osób, nie może być dotyczący poborowy pociągany do uiszczania żadnej taksy.

„niech brzmią w tym języku hymny na chwałę Bożą; niech w nim opowiadane bywają dzieła Chrystusa Pana, to polecamy i rozkazujemy.“

„niech brzmią w tym języku hymny na chwałę Bożą; niech w nim opowiadane bywają dzieła Chrystusa Pana, to polecamy i rozkazujemy.“

„niech brzmią w tym języku hymny na chwałę Bożą; niech w nim opowiadane bywają dzieła Chrystusa Pana, to polecamy i rozkazujemy.“

„niech brzmią w tym języku hymny na chwałę Bożą; niech w nim opowiadane bywają dzieła Chrystusa Pana, to polecamy i rozkazujemy.“

Co do wysokości i wymiaru taksy: Roczna taksa jest według 14 stopni klasyfikowana. Podług

Część literacko-artystyczna.

Pamiętnik Jasnovidzkiego.

(Z francuskiego).

II.

(Ciąg dalszy).

Dodać winienem, że w ciągu tych miesięcy, które dla mnie zdawały się trwać całe długie życie — tak nowymi i silnymi były doznawane na przemian rozkosze i boleści — chorobliwy przywilej wglądania w sumienia drugich począł mnie na dobre dręczyć; raz myśli najtajniejsze

całkiem stworzona przez tę nieświadomość. Nieświadomość ta była moją oazą na wyszłej i silnie oświetlonej pustyni, przez którą kroczylem. Nigdy nie zdradziłem mojej słabości żadnym czynem lub słowem, jakiego wyjść nie mogły od człowieka żyjącego w zwykłych warunkach. Raz tylko pod wpływem gorzkiej urazy do mego brata, pozwoliłem sobie niedokładny jego frazes wyprzedzić w dowcipie, starannie z góry przygotowanym. Zaczynał on się czasem lekko i właśnie stanął na drugim wyrazie. Powodowany niecierpliwością, którą zaostrzała zazdrość, dokończyłem nagle, co miał powiedzieć, podobnie jak uczeń, który kolede podpowiada lekcję. Zaczęli się zdumiony i oburzony. Lecz zaledwo wymówiłem te słowa, złąkłem się wrazenia, jakie wywrze to wyprzedzenie jego myśli, bynajmniej nie z rozdzaju tych, jakich banalność łatwo się odgaduje. Złąkłem się, że zdradziłem w sobie wyjątkową istotę i że mnie otąd uważać zaczęła za rodzaj nieszkodliwego opętacza, przed którym każdy, a Berta więcej niż ktokolwiek, z przerażeniem uciekać będzie. Widocznie patrzyłem jak zawsze przez powiększającą szkołę na wrazenia, jakie czyni me i gesta wywołać mogą, albowiem brat mój nie zdawał się uważać owego odgadnięcia jego myśli za coś innego, jak za brak grzeczności, i dlatego do wytłomaczenia ze strony istoty słabej, dotkniętej nerwową chorobą.

stępną, utraciłem dar podobnego przewidywania przyszłości jak to, jakim zaznaczyło się pierwsze moje spotkanie z Bertą. Pilno mi było przeto stwierdzić, czy nagle pojawienie mi się miasta Pragi, było lub nie, fenomenem tej samej natury. W kilka dni po owej słodkiej scenie z opalem, pospłiszyłem odwiedzić pałac Lichtensteinów. Nie mogłem nigdy patrzeć bez ustanku na wielką liczbę obrazów; malowidło, byleby nie było miernym, przejmujące mnie tak silnie, że dość jednego lub dwóch obrazów, aby wyzerpać całą moją własną kontemplację. Tego poranku przyglądałem się z natchnieniem portretowi malowanemu przez Giorgione. Owa kobieta z okrutnymi oczyma, jaką przedstawia obraz — ma byc Lukrecya Borgia. Długo stałem sam przed obrazem oczarowany straszliwym realizmem tej postaci chytrej i nieprzeblaganej, aż doznałem dzwignego uczucia i nieprzeblaganą jakąś zatrutą woźnicą, jak gdybym oddychał jakąś zatrutą woźnicą, której skutki poczęły działać we mnie. Może byłbym pomimo tego nie ruszył się z miejsca, gdyby towarzysze moi nie byli weszli do sali, objawiając chęć udania się do galerii Belwederskiej, gdzie miał się rozstrzygnąć zakład między ś. p. Filmore a moim bratem o jakiś portret. Poszedłem z nimi rozmarzony, prawie bez świadomości, co się koło mnie dzieje, aż weszli do galerii, pozostawiając mnie na dole, oświadczyłem bowiem, że tego dnia niechcę już więcej oglądać obrazów.

skoro się spór rozstrzygnie, aby razem przebiez aleje ogrodu. Usiadłem, patrząc na piękny rysunek ogrodu, na oddalone miasto, na zieleńjące wzgórze, a następnie niechcąc być dłużej obok deflującego sztyldwaka, zmieniłem miejsce i szedłem na dół po szerokiach kamiennych schodach, aby sobie gdzieś usiąść w cieniu w pewnej od nich odległości. Lecz w chwili, gdym stawał stopę na piasku, uczułem, że mi się wsunęło ramię pod pachę i maleńka rączka ucisnęła dłoń moją. Nagle doznałem rodzaju odrętwienia, które zdawało się być dalszym ciągiem tego krepującego uroku, jaki wywarł na mnie przed chwilą wzrok Lukrecyi Borgii! Następnie ogrody, letnie niebo, ramię Berty splecione z mojem, wszystko zniknęło i zdało mi się, że mnie otacza głęboka noc, wśród której migotał w głębi słaby odbłask kominkowego ognia. Siedziałem w skórzanej krzesle mego ojca w bibliotece naszej. Rozeszłałem kominkowe podkładki pod drewna i kształciłem psów, i szary marmurowy kominek, nad którym medalion z białego marmuru wyobrażał w wy-puklorzebie śmierć Kleopatry.

Było to prawdziwe piekło. Wdzierałem się aż do głębi jej duszy, dostrzegłem w niej zimną płochość, widziałem się otoczonym jej nieważnością jak atmosferą, którą skazany byłem oddychać. Zbliżyła się trzymająca ciągle świecę i pochyliła się ku' mnie z gorzkim, pogardliwym uśmiechem. Brosza wpięta w gors jej sukni wyobrażała węzła z łusek szmaragdowych z diamentowymi oczyma. Dreszcz przebiegł po całym meim ciele. Ta kobieta bez serca, w której myślach nierzecznych i dziłkich czytałem jak w otwartej księdze, budziła we mnie niewysłowioną pogardę, lecz czulem się wobec niej bezsilnym, zdawało mi się, że zgłotła w swej ręce rozdatę moje serce, z zamiarem niewypuszczenia go, aż z niego ostatnią kroplę krwi wycisnę. Była moją żoną, a nienawidziłyśmy się nawzajem. Zwolna ognisko kominu, biblioteka, odbłask świecy znikły, czyli raczej zlały się w jedną całość w jakiejś świetlanej głębi, tylko zielony wąż z diamentowymi oczyma pozostał, jak ponury obraz odbity na soczewce mego oka. Miałem uczucie jak gdyby mi drżały powieki i jasny dzień nastawał wkóło' mnie; ujrzałem znów ogrody, słyzałem głosy żyjące w środku moich przajców!

tychże wysokość jej wynosi: 1, 2, 3, 5, 10, 20, 30, 40, 50, 60, 70, 80, 90 i 100 złr. w. a.

Wysokość taksy też corocznie bywa dla każdego dotyczącego ustanawiana przez osobną komisję, na której czynie stoi starosta, w porozumieniu z naczelnikiem gminy, do której popisywano przynależą. U tego naczelnika wykazy tej taksy będą przez 14 dni do publicznego przejrzania złożone i każdy dotyczący może w przeciągu dni 30 wnieść zażalenie przeciwko wysokości wymiaru do namiestnictwa, a w ostatniej instancji do ministerstwa obrony krajowej. Gdyby jednakowoż namiestnictwo zatwierdziło wyrok komisji, rekurs dalszy miejsca mieć nie może.

Wysokość taksy zależy od stosunków majątkowych i zarobku, tudzież czystego dochodu osoby obowiązaną, niemniej bywa wymierzana każdego roku według bezpośrednich podatków tj. podatku dochodowego, domowego, czynszowego lub wreszcie gruntowego.

Taką w kwocie 1 złr. rocznie mają uiszczać ci, których zarobek lub dochód pochodzi z zapłaty dziennic, i którzy nie są obowiązani do opłacania jakiegokolwiek podatku.

Odnośnie do uwzględnienia podatku przy wymiarze taksy wojskowej, z reguły winna dziesiąta część opłacanych podatków bezpośrednich wraz z dodatkami państwowymi, w ten sposób służyć jako punkt oparcia do wymiaru, że za podstawę jego wzięta ma być kwota opłacana przez podatujących tej klasy, do której owa dziesiąta część najbardziej się zbliża.

Atoli według innych jeszcze okoliczności (jak majątek, zarobek, dochód czysty) może nastąpić wliczenie do innej, wyższej albo niższej klasy.

Wliczenie do niższej klasy może także nastąpić i w tym wypadku, gdy obowiązany klasami elementarnymi, nieurodzajem itp. dotknięty został. Z tych samych powodów, w szczególniejszych na uwzględnienie zasługujących okolicznościach może u tych, którzy do ostatnich czterech klas zaliczeni zostali, nastąpić zupełny opust taksy wojskowej.

W razie, jeżeli takse opłacać mają rodzice itp. o czym było wyżej, natenaczas obowiązują te same przepisy, które mają zastosowanie u poborowych, z tą odmianą, że owa dziesiąta część podatków z dodatkami, jakoby poborowy miał opłacać, ma być jeszcze podzieloną przez ilość dzieci, na których utrzymanie obowiązany w zastępstwie do płacenia taksy leży ma.

Uwolnieni od opłaty taksy są:

1) ci którzy z powodu cielesnej lub duchowej ułomności nie mogą się starać o utrzymanie własne, a zarazem nie posiadają odpowiedniego do utrzymania majątku lub dochodu;

2) zaopatrywani w domach przytulni dla ubogich;

3) poborowi, którzy przed rokiem 1875 wstąpili do służby wojskowej;

4) poborowi, którzy powołani zostali do służby nie w celach wojennych, oraz należący do popołudniowego ruszenia (Landsturm) za ten rok, w którym byli użyty do czynności służbowych.

Obowiązek opłacania taksy gaśnie:

1) przez śmierć obowiązany;

2) gdy obowiązuje stanie się ułomnym i niezdolnym do pracy;

3) w wypadku wychodźstwa z Austro-Węgier.

Zarazem w tych wypadkach stają się wolni od płacenia taksy także rodzice, opiekunowie itd.

Następnie ustawa przepię sposobu uiszczania taksy wojskowej. Mianowicie taksa ma być uiszczona z końcem kwietnia każdego roku, tylko wychodzący muszą od razu za wszystkie lata złożyć sumę łączną (w takim tylko razie otrzymają parSPORT) a mianowicie w urzędach podatkowych. Zaległości w takсах będą równie jak zaległości podatkowe egzekwowane.

Cel i przeznaczenie taksy wojskowej wpływa z następujących przepisów:

Z taksy tej przedewszystkiem utworzony będzie fundusz takсовy, na który przypadnie rocznie 1,142,530 złr. Nadmiar wpływać będzie do ogólnych funduszy państwowych, które obowiązane będą do wspierania rodzin powołanych w razie mobilizacji urlopników, rezerwistów, landwerystów i należących do popołudniowego ruszenia.

Przeznaczony zaś jest ten fundusz:

1) na pomnożenie wsparć dla inwalidów;

2) na zaopatrzenie wdów i sierot wojskowych, którzy polegali w walce, lub w skutek odniesionych ran albo poniesionych trudów zmarli.

Co do polepszenia zaopatrzenia inwalidów, takowe nastąpi:

1) Przez dodatkowe dary z łaski dla tych inwalidów, którzy od dnia wejścia w życie ustawy z 27go grudnia 1875 do zakładów inwalidów przyjęci zostali, lub nadal przyjmowani będą, a których wyposażenie ogólne nie przenosi 1200 złr.

2) Przez dodatki procentowe:

a) dla inwalidów patentowych 50 prot od należnego zaopatrzenia patentowego;

b) dla żałobców, których dotychczasowa, według dawniejszych przepisów wymierzona pensja

nie dochodzi, a to przy pensji do 500 złr. 20 pro. do 800 złr. 15 pro., do 1000 10 pro.

Co się tyczy pretensyj, jakie mogą mieć rodziny powołanych w razie mobilizacji urlopników, rezerwistów i należących do popołudniowego ruszenia, przedewszystkiem zauważyć należy, że do rodziny powołanych zaliczają się w pierwszym rzędzie żona i dzieci, dalej mogą być zaliczeni rodzice, dziadkowie i rodzeństwo powołanych wtenczas, gdy ci członkowie rodziny faktycznie przez powołanego utrzymywani bywają.

Zaopatrzenie takich, wyłącznie z zarobku powołanego utrzymywanych członków, wynosi 20 do 30 cent. dziennie na głowę. Dzieci niżej lat 8 otrzymują połowę tego zaopatrzenia. Ogólna kwota zaopatrzenia całej rodziny powołanego nie może przekraczać kwoty, jaką powołany sam zarabia.

Rodzicom poległych w walce, lub wskutek ran i trudów, udzielane będzie powyższe wsparcie jeszcze przez przeciąg 6 miesięcy po śmierci powołanego. Wsparcie dla rodzin tych powołanych, którzy podczas służby popełnili dezercję, lub zasłużyli na ciężką karę, nie będzie udzielone.

Wszelkie podania, zażalenia i rekursy w sprawie tak, lub wsparć, uwolnione są zupełnie od stempla.

### Niemcy.

Program urzędowy poświęcenia katedry kolońskiej ma charakter przeważnie świecki i tem się odznacza, że Cesarz Wilhelm z gośćmi swymi ani obiadować, ani spać nie będzie w Kolonii przez ciąg dwudniowych uroczystości. Treść programu tego jest następująca: Cesarz i Cesarzowa przybędą do Brühl 14-go b. m. z Baden, a z tamtąd do Kolonii d. 15 rano o godz. 9 m. 20 i przyjmowani będą na dworcu kolei przez generałów i władze. Książęta niemieccy znajdować się będą w domu rejejency i tam czekać mają Cesarza. O godz. 9 1/2 pochoch stowarzyszeń przed dom rejejency. O godz. 10ej nabożeństwo w małym kościełku protestanckim, niegdys S. Trójcy, na którym znajdować się będą Cesarstwo i książęta. O 11ej przyjęcie przed drzwiami katedry przez zarząd budowy i w samych drzwiach przez kapitułę, w imieniu której dziekan przemówi. Następnie odpiewanie Te Deum. O 11 1/2 dwór opuści katedrę i uda się na trybunę przed kościołem, gdzie podpisany będzie akt i odpiewana kantata. Akt podpisany umieszczony zostanie w wieży i zamurowany. Cesarz będzie miał przemowę, po nim mówić będą naczelny prezydent i prezes stowarzyszenia budowy. Wywieszenie chorągwi cesarskiej na wieżach przy huku dziać i bicia dzwonów, następnie śpiew chóru. O godz. 1ej cały dwór z książętami niemieckimi odjedzie do Brühl, gdzie dany będzie obiad o 3ej a wieczorem herbsta przy seradenie wokalnej stowarzyszeń śpiewaków. Nazajutrz o 11ej przed południem cały dwór powróci do Kolonii a na placu katedralnym odbędzie się pochód historyczny konstytutywny; po 12ej Cesarz i dwór odjadą do Brühl i z tamtąd po śniadaniu do Baden. Ciekawem jest także, iż na obchód poświęcenia katedry wybrany został dzień piątkowy.

Cesarz Wilhelm odmówił przyjęcia podczas obchodu kolońskiego deputacyi, która mu chciała wręczyć adres w imieniu katolików prowincyi Reńskiej z prośbą o przywrócenie arcybiskupa Melchersa. Adres ten brzmi według *Gazety Kolońskiej* jak następuje:

„Uroczystość ukończenia katedry kolońskiej, sta- rożytnie katedry archidiecezyi kolońskiej, daje niżej podpisanym katolikom nadreńskim ponowny powód do zwrócenia uwagi o kraju, W. Kr. Mości, wysokiego protektora budowy katedry, na smutne położenie kościoła katolickiego w Prusach. Jeżeli w ogóle jest co takiego, co może cały ciężar tego położenia dać nam uczuć dotkliwiej, to z pewnością fakt, że tak dawno oczekiwana uroczystość obchodzona będzie w tym właśnie czasie, kiedy wedle naszego kościelnego przekonania prawowity naczelny pasterz archidiecezyi przy tej uroczystej okoliczności nie może sprawować swego urzędu. Po raz pierwszy w zmiennej 600-letniej historii starożytnego domu Bożego obchodzona będzie uroczystość budowy katedry bez arcybiskupa. Miejsce, na którym w latach 1842 i 1848 przy boku śp. króla Fryderyka Wilhelma IV, gorliwego i przez ludność nadreńską z wdzięcznością wspominanego propagatora budowy katedry, stał poprzednik naszego arcybiskupa, będzie w r. 1880 podczas najdonioślejszego okresu w dziejach budowy katedry próżnym, a ówczesna tak błoga jedność pomiędzy władzami państwa i Kościoła, żyje dzisiaj tylko w pamięci współczesnych. Nasze niegdys tak kwitujące instytucje kościelne są po większej części zburzone; liczba osieroconych parafii w jednej tylko archidiecezyi kolońskiej dochodzi do 200, na ogólną liczbę 813; tysiące katolików ohywać się musi bez regularnej opieki duchownej i coraz trudniejszemu staje się w katolickich częściach kraju polnienie wyrazonego przez W. Kr. Mość przy bardzo smutnej okoliczności oświadczenia, że ludowi trzeba koniecznie zachować religię. N. Panie! W katolickiej ludo-

ści rozpowszechnionem jest przekonanie, że w pro- jeście ustawy, która miała zmienić częściowo obecne nieznosne położenie, artykuł pozwalający na powrót naszych biskupów wyszedł z bezpośredniej inicjatywy W. kr. Ces. Mości. Najważniejszy ten artykuł odrzucono. Cała ustawa, jaka wyszła z obrad obu izb sejmowych, przyniosła zdaniem powszechnym bardzo małe ulgi, gdyż zedejmowana nie funkcji kościelnych zastępczo w osieroconych parafiach, ograniczeniem jest możliwością duchownych, przeziąonych pracą. To że faktycznie w takich okolicznościach katolikom żyjącym pod berłem W. Ces. Mości wiele uszczuplonem jest poręczone najuroczyściej wolne wykonywanie potrzeb religijnych w dyamentralnem przeciwieństwie do stosunków, jakie jeszcze na kilka lat przed wybuchem zatargu kościelno-politycznego sam N. Panie podczas uroczystości koronacyjnej w Królewcu z zadowoleniem przez historyę, konstytuocyę i prawo za dobrze uregulowane uznależ. Katolicy czują się dzisiaj w swych najświętszych interesach zagrożonymi i dotkniętymi; brak wszelkiego objawu nadziei, aby tłoczacy ich ciężar był niebawem usunięty; któż przeto może ich ganić, że radość z ukończenia budowy katedry nie może ukoić głębokiego ich smutku z powodu ucisku kościoła. Prosimy W. Mości, abyś ojcowska swą ręką zechciał przyłożyć się do skutecznego zarządzenia tak ciężkiemu nieszczęściu dzieci katolickich a przede- wszystkim, abyś archidiecezyi powrócił jej u- czelnego pasterza. Przekonani jesteśmy, że rząd W. Ces. Mości obok wszystkich istot kościoła szanujących starań o porozumienie, znajdzie u Je- go Świątobliwości Papieża Leona XIII największą przychylność i że reprezentacya kraju pójdzie również chętnie za stanowczy inicjatywą w tym kierunku, a mianowicie po uznaniu że wszcz- ch stron, że prawodawstwo od r. 1870 przeszło granice kompetencyi państwowej. Dopiero po usunięciu zawikłań kościelno-politycznych, które już od lat przeszło 10 zatrzymują nasze życie narodowe, mogą dla nas — przypominamy tu pamiętne sło- wa powiedziane w dniu 4 września 1842 przez śp. br. W. Ces. Mości — bramy katedry stać się podwojami nowych, dobrych czasów, dopiero wtedy w sercach naszych zamieszka na nowo nadzieja, że katedra kolońska przetrwa wieki, bo- gate w pokój pomiędzy ludźmi, bogate w pokój Boży.“

### Turecja.

Ostatnia nota turecka brzmi dostłownie jak na- stępuje:

„Konstantynopol 8 października. Podpisany minister spraw zagranicznych Jęgo Sultanskij Mości upoważnionym jest rozkazem sultanskim i decyzją Rady ministeryjalnej do zwró- cenia łaskawej uwagi Jęch Excellencyi pp. amba- sadorów na następujące dobre rozważone i osta- teczne decyzje Rady, z prośbą o udzielenie im swego gabinetu.“

Rząd otomański oświadczył moarstwom pod- pisanym na traktacie berlińskim, że odda Dulci- gno pod warunkiem zabezpieczenia praw miesz- kańców jego, utrzymania status quo co do reszty granicy i stanowczego zaniechania demonstracyi floty. Z depech odebranych od reprezentantów Por- ty u dworów europejskich i z ostatnich oświadczeń ambasadorów moarstw wynika, że punkt pierw- szy, zastrzeżony już traktatem berlińskim pono- wnie aroczycie poręczonym został, drugi zosta- wiony w niepewności a względem trzeciego ma zachodzić niemożność przyjęcia go. Skombinowa- ne eskadry moarstw zebrały się tymczasem w Du- brownik i przygotowują się do akcyi, tak, że nie można wcale ocenić rozmiaru trudności i nie- właściwości, jakie ztąd wyniknąć mogą. Urzędowi ogłoszonym powodem do demonstracyi floty, ma być cel dopomożenia Czarnogórze do wejścia w posiadanie Dulcigina. Tymczasem odmowna od- powiedź na żądanie uchylenia demonstracyi, odzie- lone Porcie informacye dla dowódców eskadr i cały przebieg układow upoważniają Portę do mniemania, że demonstracya rozciągnie się też do sprawy greckiej a może nawet do kwestyi reform w Armenii, uregulowania długu otomańskiego i wy- nagrodzenia kosztów wojennych rosyjskich. Abyże więc raz na zawsze i w sposób stanowczy uchylił wszelki powód do demonstracyi, która do niczego więcej posłużyć nie może, jak do zakwestyowa- nia praw państwa otomańskiego, rząd sultanskij czuje się spowodowanym do wywieszenia punktu po punkcie, co w wylęczonych co tylko sprawach w traktacie berlińskim poruszonych uczynić może.

### Kwestya czarnogórska.

Rząd otomański obowiązuje się oddać Dulcigno, pod warunkiem, że status quo graniczne zachowa- nom zostanie i moarstwa poczynią żarczenia, których się Porta w ostatniej nocy domagała. Władze cesarskie zawiadują mieszkalców Dul- cigna, że im wolno będzie pozostać w mieście lub przenieść się do innych części państwa tureckiego. Rząd da im radę dobrowolnego poddania się, a w razie bezskuteczności tej namowy, odfnie swe

wojska, a za zawiłania, jakie przy odbieraniu z ludnością zajęć mogą, do żadnej odpowiedzial- ności poczuwać się nie będzie.

### Kwestya grecka.

Rząd otomański uprasza już moarstwa, ażeby z obszaru mającego być odstąpionym Grecyi wy- łączył Janinę, Czamury, Mezzowo i Larysę. Co do innych punktów oświadczył już swą gotowość do uczynienia ich przedmiotem układow. W odpo- wiedzi swej oświadczył moarstwa, że decyzyę konferencyi berlińskiej nie mogą być już zmienio- ne. Wobec wzburzenia myślow w Janinie w reli- gijnych instytucyach muzułmańskich w Larysje, że względu nareznie na strategiczną ważność poło- żenia Mezzowa, odstąpienie tych punktów jest je- dnak niepodobnem. Rząd cesarski widzi się przeto zmuszonym do pozostania przy swej dawnej decyzyi. Z drugiej znowu strony uważa drogę dalszych układow względem linii granicznej za nieprawdzą- cą do celu, i dlatego uważa za najostojowniej- sze przedłożyć moarstwom załączoną kartę, która wy- łączając powyższe wymienione punkta, zakreśla li- nię, jaką (—) granica poprowadzona być może.

Nowa granica zaczyna się po stronie północnej od Kandydy, pozostawia J-nidze Turcyi, przesła- wa się między górami Mawronowa i Sywry, po- zostawia więc Mueminler i Doghan Grecyi a Mus- lar i Hadzylar Turcyi, wymaga się ztąd ku po- ludniowi równoległe do rzeki Salambry i mija Larysę w odległości od niej trzech-milowej. Ztąd posuwa się po stronie Czataidy przy zbiegu Sa- lambry z dopływkiem obchodzącym naprzeciwko wsi Zarek. Idąc z tąd biegiem Salambry i w górę przechodzi przez rozpadlinę Porto i przekracza przy źródle tej rzeki grzebień góry Agraży, posu- wając się w tym kierunku, aż do Wendeszy. Ztąd posuwa się linia graniczna dalej tak, że zo- stawi Grecyi wieś Kustania i Halli, a przekra- cając grzebień góry Progoim pod wsią Kalendzą i idąc dalej brzegiem rzeki Arty objęje do morza Adrytyckiego razem z ujściem tej rzeki do zatoki tego samego nazwiska.

W przeciągu stu dni, od chwili kiedy Porcie zażądano żarczenia moarstw wręczone zostają, odda Turcyi Grecyi zakreślone tą linią terytorya pod temi samymi warunkami, które już przy od- daniu Dulcigina oznaczone zostały.

### Reformy w miejscach zamieszkalych przez Armeńczyków.

Rząd otomański, zobowiązawszy się artykułem 61ym traktatu berlińskiego do zaprowadzenia re- form stosunków miejscowym odpowiednich w mie- scach zamieszkalych przez Armeńczyków, zape- wnienia ich od napadów Czerkiesów i Kurdów i zdawania w pewnych odstępach czasu s rawo- zdań moarstwom, którym służy prawo nadoru z dokonanych czynności, wysłał bezzwłocznie na miejsce inspektorów. Jeśli zdawane o ich czynno- ściach sprawozdania nie zadowalniały moarstw, pochodziło to ztąd, że Turcyi wszystkich pożą- danych reform zaprowadzić nie była w stanie. Te- raz uzupełniony dochodzenia szczególnie przy po- mocy Bakera, postanowiła przeprowadzić następu- jące rozporządzenia:

1) Celem zapewnienia życia i mienia mieszkań- com Erzerumu, Wanu, Bizantliu i Diarbakiru, nada lepszą organizacyę w duchu pożądaných re- form sądom miejscowym i wyznaczy musztra do dozoruwania ich.

2) W przeciągu trzech miesięcy od dnia w którym moarstwa wręczą Turcyi zażądane od nich poręczenia, rząd otomański zreorganizuje w wy- mienionych prowincyach policyę i żandarmeryę tak, ażeby wsz. lkie bezpieczeństwo stałe zapewnić im było.

3) Pułkowników żandarmeryi *A'oi Beyis* zamia- nuje ministerstwo wojny; resztę ofic. rów wybierze Rada gubernatorska i minister wojny zatwierdzi ich. Ci uroczeni będą do rozdzielania żandar- meryi podług potrzeb miejscowych, a w razie zja- ścia ugruntowanego zażalenia, to samo minister- stwo skasuje niezdolnych pułkowników i oficerów i zastąpi ich innymi.

4) Tryb organizacyi gmin, sformułowany w no- cie Porcy z d. 5 lipca b. r. uzupełnionym zosta- nie w czterech miesiącach w sposób zgodny z in- teresami państwa.

5) Z wyjątkiem dochodów z cel i innych podat- ków pośrednich, z poczt i telegrafów, reszta do- chodów wstawiona będzie w budżet pomienionych prowincy na opędzenie kosztów urzędniczych. Z po- zostałego nadbitku 10% użytym będzie na potrze- by lokalne, mianowicie na szkoły i budowy pu- bliczne, pozostała reszta odesła.ą do- piero będzie do Konstantynopola.

6) Wybór i mianowanie urzędników sądo- wych nastąpi podług regulaminu. Wyższych urzę- dników administracyjnych zamianuje sultan na propozycyę Rad prowincjonalnych i po wysłucha- niu zdania ministrów, którym podlega mają; niż- szych mianować będą gubernatorowie. Przy wy- borze urzędników powołować się będą władze ot- omańskie jedynie miarą ich zdolności i rzetelno- ści. Prawo do tych nominacyj mieć będą wszyscy

mieszkający w myśl § 62 traktatu berlińskiego i podleg instancyjnym ustaw otomańskich.

7) Nizamiowie (sędziowie) stosować się będą w wyrokach swoich do zbioru ustaw otomańskich (Medžele) i innych ustaw prawemotnych.

(Ustęp końcowy noty dotyczący się uregulowania długu państwowego i kosztów wojennych rosyjskich podamy później *Red.*)

### Kronika miejscowa i zagraniczna

Kraków 9 października.

Dział rannym pociągiem pospiesznym opuścili Arcy- kęstwo Fryderykowe Kraków. W dworcu oczeki- wali: X. biskup Dunajewski, prezydent miasta Dr. Zybkiewicz, delegat namiestnictwa hr. Baden, rada dworu English, zast. komenderującego jen. Scheffe, prezes sądu wyższego Dargun i prezes sądu krajo- wego Antoniewicz, oraz ks. Marcelli Czarotoryski z mał- żonką, hr. Henryk Wodoicki i wiele innych osób, jako też ocerowiec żalugi, aby pożegnać dostojną parę, która przez paroltni pobyt w mieście naszem, zaskarbiła sobie sympatyę wszystkich jego mieszkań- ców. Prezydent miasta Dr. Zybkiewicz ofiarował Arcykędzie Izabelli piękny bukiet w chwili odjazdu jak również ks. Zuzanna Czarotoryka.

Wstajaj wiozór ostry kapela wojskowa wy- prowadziła pożegnalną serenadę arcykędzemu Frydery- kowi.

— Namiestnik hr. Petocki wrócił z Wiednia i sa- trzymał się przez dzień w Krzeszowicach.

— Prezydent miasta Dr. Zybkiewicz wyjeżdża ju- tro na kilka tygodni na Południe dla poratowania zdrowia.

— Dział X. biskup krakowski wyjechał do Zare- cza, gdzie w zastępstwie chorego biskupa przemys- kiego ma dopi. inć aktu konsekracyi nowego kościoła. Kościół ten jest fundacyą hr. Alf. nasy Działa- szczyckiego. W stylu romańskim, według planów p. Za- charjewicza, rektora technial lwowskiej, kościół ten bardzo wspaniale powstał w ciągu lat kilku i stał się nową osobą jedzącą z najpiękniejszej w kraju na- szym miejscowości, jaką jest Zarecze styczne z swo- ich ogrodów i pięknego parku o wielu dziełach sata- ni. Obecni właściciele Zarecza hr. Włodzimiersowie Dzieduszyccy zapelnili Zarecze szeregiem instytucy- dobroczynnych, szkółek, szpitalów i ochronek, a u- wieńczyli je budową wspaniałej świątyni.

— Przymyślano dla osób samojęzycznych, że o- świetlenie salin wielkich przypadła we środę d. 18 b. m.

— Wspomniany przez nas przyjazd sekretarza dy- kretyi pociąg z Lwowa, nie tyrosyl się bynajmniej sprawy otworzenia filii pocztowej w Sułkiewiczach, przeciw której minister handlu niema nic do powie- dzenia w zasadzie, lecz zawisło to do ministerstwa skarbu a ostatecznie od uchwalenia przez Radę pań- stwa wydatku na ten cel. Rzecz w tedy deputowanych krakowskich w Radzie państwa starać się o tę nie- zbity kosztowną dla Krakowa dogodność.

— Wczoraj zakończyła tu życie, przeżywszy lat 95, Anna z Straszewskich Emlicka, b. właścicielka dóbr w Królewcu Polskiem, wdowa po pośle na sejm Kró- lestwa Polskiego i rady Towarzystwa kredytowego ziemskiego, siostra szałozyciela plantacyi.

— N. Pan przemaczył z prywatnej szkatułki swo- jej 200 złr. na pogorzelców miasteczka Bóbrki.

— Pomiędzy wystawcami z Galicyi, odznaczonymi na wystawie rolniczo-przemysłowej w Ciesnym, znaj- duje się p. Hugo Nitribitt, aptekr z Krynicy, który otrzymał brązowy medal za wyrób pastylek krynickich i wyciągu z igłwia świerkowego, używa- nego na kapielie balsamiczne.

— W Stryku zaczął wychodzić dwutygodnik d. a spraw miejscowych pod tytułem *Kuryer Stryjski*.

— Osusł, który w Tarnopolu zapowiedział ofensa- mi przedstawienie teatralne, przybł aż tylko nazwisko p. Mazowiecki, a p. Mazowiecki, artysta sceny lwow- skiej, protestuje przeciw takiemu podzywaniu się p. d jego nazwiska.

— Zabójca listonosza Hittmanna w Wiedniu został wykryty przypadkowo, ale już jako trup. Policya wiedeńska śledząc za mordercą, na którego wykrycie naznaczonych było 500 złr., przejrzała nocą wszy- stkie podejrzane kawiarnie i gospody, przyosem ar- estowała kilku ludzi, którzy lubo nie o tę sbrodnę podejrzani, wszelako znaleźli się w niezgodzie z u- stawami. Odrzeczyano hotelu, gdzie mniemano Breslaera zamieszkał, uczestniczył tej obławie, dla sprawdzenia tożsamości o-oby, ale nie spotkano nigdzie mordercy.

Tymczasem wczoraj rano komisya magistratu sżawiła się w hotelu „Union“ nie przeczuwając, że mieśka tam morderca listonosza, a ten sżysząc, że jakaś komisya przybywa do hotelu, był przekonany, że policya przy- chodzi po niego i ższy truciąc tę samą, jaką zgła- dzał listonosza w innym hotelu. Mieszkał on w ho- telu „Union“ z kochanką swojną, z którą miał się żenić, ale był chwilowo bez utrzymania. Od niej do- wiedziano się o jego stosunkach. Nazywał się Lu- dwik Józef Burghardt, religii chrześcijańskiej, liczył lat 32, pochodził z Nowo Zwolenieckiego komitatu na Węgrzech, był kupczykiem i reprezentował pewne angielskie towarzystwo assekuracyjne. Ojciec jego, od którego żądał 1500 złr., odmówił mu wsparcia. Ko-

szczegóły pozostawili w mej pamięci głęboki ślad, podobny do piętna wypalonego gorącym żelazem, a jednak serce ludzkie tak jest chwiejnym, gdy niem owładnie wyłącznie jakie przagnienie, że dzie- kie doznawałem rozkoszy, rozkoszy, jakoby napa- wać mogło uraganie piekła — marząc, że Berta będzie kiedyś moja. Spełnienie pierwszej mej wi- zy, niedozwalało mi poczytywać drugiej za ha- lucynacyę bez następstw. Jedyną rzeczą, która- by mogła zachwiać straszne moje przekonanie, byłby traf, gdyby błędem było moje widzenie Pragi. Praga miała być najbliższą naszą stacyą. Tymczasem dośm mi było znaleźć się obok Berty, abym znow uległ jej jarzemu jak dawniej. Chociaż czytałem w sercu Berty jako żony, mo- jej żony — jako dziewczyna była ona dla mnie ciągle nieprzejrzana i oślniewająca. Spotykając ją dra- żłem od stóp do głowy; sam jej wzrok czarował mnie; pałałem chęcią być pewnym jej miłości. Czy obawa trucizny może walczyć z przagnieniem? Co więcej, zazdrość względem brata mego istnia- ła jeszcze, mina wyższości drażniła mnie w nim jak dawniej, gdyż duma moja, moja chorobliwa czułość nie zmieniły się i cierpiąły za najmniej- szem draśnięciem, ciekierpi oko, gdy go najbar- dziej niedostrzeżone obce ciało dotknę. Przyszłość, która straszliwa wizya uczyniła mi prawie doty- kalną, miała tylko siłę idei, z którą szły w za- pasy moje obecne wszecławadne wzruszenia, mo- ja miłość i zazdrość.

Stara to historia o Twardowskim, który się sprzedaje szatanowi, podpisując własną krwią cy-

rografu, — bo skutki cyrografu są jeszcze dalekie — i usta swe macza w pożądanym kielichu wychy- lając go do dna z szalem, którego wyrzucania nie zmniejsza straszliwy cień kroczący odtąd w jego ślady. Od tylu wieków udoskonaleni i wynalazkowi, nie odkryto dotąd krótszej a pewniejszej drogi do mądrości; dusza, aby przejść przez pustynię życia, musi przedzierać się przez ścieżki zasiane cierpieniami jak dawniej, jak dawniej trzeba po nich stapać zakrwawionemi stopami, z jękiem na ustach, wołając o pomoc, która nieprzybywa.

Umysł mój pracował ciągle nad wynalezieniem środka, za pomocą którego stałbym się mógł szczęśliwym rywalem Alfreda, lecz byłem zbyt bojaźliwym w nadziejach moich co do uczuć Berty, abym się mógł odważyć na krok stanowczy. Zdawało mi się, że przyszłaby mi odważyć wy- możenia na niej wyznania, gdyby rzeczywistość stwierdziła moją wizyę Pragi. — Hez jednak było grozy w tej pewnością.

Po za tą wątą dziewczyną, której spojrzenie i dźwięk głosu czar na mnie rzuciły, stała za- waze Berta z pełniejszemi kształtami, z ostrze- żym wzrokiem, z surowszą twarzą — której du- sze samolubna i lodowata widziałem w całej na- gości, która mi się ukazywała wbrew mej woli, nie z urokiem zagadki, lecz z całą brutalno- ścią faktu.

Mózgocież sobie zdać sprawę z owego podwójnego widzenia, które czułem w sobie, jak dwa prądy równoległe, niełamiące się nigdy w swym biegu, ani zlewające się w jeden wspólny odcień? Znac

jednak musicie torturę wewnętrzną, jaką zadaje przecucie w walce z namiętnością. Odtó wize moje były przecuciami posuniętymi aż do grozy. Czy doświadczyliście, jak jest bezsilna abstrakcy- a przeciw gwałtowności porwy? Odtó wize moje przeszedły w stan wspomnienia, były tylko ideami abstrakcyjnymi, blademi zmorami, które mnie napróżno nawiedzały wtedy, gdy ręka moja uwięziona była w żywym uścisku, który uwiel- białem.

Później przypuszczałem z żalem, że gdyby moje jasnowidzenie sięgnęło było dalej, lub przynaj- mniej obejmowało rozmaite przedmioty, gdybym zamiast tej przerażającej wizyi, która zatrzymała moją miłość niewytępiając jej, mógł być prze- widzieć chwilę ostatniego mego spotkania się z moim bratem, uczucia moje byłyby względem niego złagodniały, duma i nienawiść byłyby usta- piły miejsca litości i opowiadanie o moich tają- nych i zbrodniczych wzruszeniach o tyle by- ło krótszem. Lecz jest to jedna z tych plonnych myśli, które mi ludzie się lubimy. Wmawiamy w siebie, że samolubstwo nasze dałoby się łatwo przytłumić i że brak tylko jasnej wiedzy czyni w nas ujmę szlachetności i jedyną jest prze- szkoda przeobrażenia się naszej obydnej obo- jętności, o jaką nas obwiniają, w czułość dla bliźnich. Zdać nam się, żeśmy złożyli dowody dobrego serca i abnegacyi, gdy już samolubstwo nasze przestało mieć widoki, gdy tryumf, dla odniesienia którego niecných dokładaliśmy usi- łaowań, chociażby zgnęba był dla bliźnich, pojawił

się nagle i jakby niespodziewanie i gdy cofamy się z przerażeniem przed nim, ponieważ nam go przynosi lodowata reka śmierci.

Przybyliśmy do Pragi w nocy i rad byłem z tego, gdyż pobyt w mieście którego się nie widzi, był odroczeniem o kilka godzin stanowczej chwili. Nie długo mieliśmy tu zabawić, gdyż zamierz- niśmy niezwłocznie udać się do Drezn. Było więc postanowionem, że nazajutrz zrana wyjedziemy powozem, aby mieć ogłne pojecie o mieście i zwiedzić zarazem ważniejsze osobliwości, zanim upał dokuczał znacznie, gdyż tegoroczny sierpień był szczególnie suchy i skwany. Liczyłem na to z pewnem zadowoleniem, gdyżmy wjeżdżali w dzie- linie żydowska dla zwiedzenia synagogi, że zanim ukończymy przegląd tej ścisniętej części miasta, będziemy tak zmęczeni, że trzeba będzie wracać niepoznanymi innymi ulic prócz tych, przez które rezyśmy przejeżdżali. Były to jeszcze jeden dzień zyskany, rodzaj zwłoki, jedyna forma nadziei, jaką powziąć mógł umysł tak zaniekpokojony jak mój. Lecz pod szczerzaniem arkadami starożytnę tej synagogi, którą słabo oświecała siedem grom- nic w poświęconych lichtarzach, podczas gdy nasz „cicerone“ Izraelita kazał wydobyc księgi zakonu i czytał na z niej ustęp w języku oryginalnego tekstu, uczułem nagle z przestrachem, że dziwny ten gmach z migocącymi światłami, ten zgrzybiały świadek średnich wieków żydów- skich, stanowią część mojej wizyi.

Młodzi z naszego grona, jak się tego spodzie- wałem, opuszczając dzielnicę żydowską wyrzili

życzenie wrócenia do hotelu. Lecz wtedy zamiast cieszyć się tem postanowieniem, jakby się to było stało przed chwilą, czułem się party siłą niepo- konaną udać się aż do mostu, aby raz na zawsze położyć kres mojej niepewności, którą przedłużać było dotąd moim jedynym celem. Wyraziłem moim towarz

chanka morderycy wcale nie jest poszakowaną o u...

W d. 3 b. m. w kościele parafialnym na Pradze pod...

W tych dniach umarł w szpitalu Ujazdowskim w...

P. Legouvé w rozprawie swej Etudes et souve...

Wystawa niestająca Towarzystwa Przyjaciół Sztu...

Gabinet archeologiczny uniwersytetu Ja...

Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franc...

W niedzielę dnia 10go października: Ś. Win...

W niedzielę dnia 10go października: Ś. Win...

W niedzielę dnia 10go października: Ś. Win...

W niedzielę dnia 10go października: Ś. Win...

W niedzielę dnia 10go października: Ś. Win...

W niedzielę dnia 10go października: Ś. Win...

W niedzielę dnia 10go października: Ś. Win...

W niedzielę dnia 10go października: Ś. Win...

W niedzielę dnia 10go października: Ś. Win...

„Gospodarstwo, handel i przemysł“ w sprawowaniu...

„Ta okoliczność, że Cesarzewicz Rudolf uczyni...

W przeddzień zamierzonej egzekucji na Turcy...

Gambetta, który temi dniami wraca do Paryża...

Gubernator zachodniej Flandryi uwiadomił po...

Żałoby nie tak groźne, bo nie przez mordę sta...

Senacyjne wiadomości telegramu N. fr. Presse...

Na większą uwagę zasługują telegram N. fr. Presse...

„Gospodarstwo, handel i przemysł“ w sprawowaniu...

„Ta okoliczność, że Cesarzewicz Rudolf uczyni...

W przeddzień zamierzonej egzekucji na Turcy...

Gambetta, który temi dniami wraca do Paryża...

Gubernator zachodniej Flandryi uwiadomił po...

Żałoby nie tak groźne, bo nie przez mordę sta...

Senacyjne wiadomości telegramu N. fr. Presse...

Na większą uwagę zasługują telegram N. fr. Presse...

„Gospodarstwo, handel i przemysł“ w sprawowaniu...

„Ta okoliczność, że Cesarzewicz Rudolf uczyni...

W przeddzień zamierzonej egzekucji na Turcy...

Gambetta, który temi dniami wraca do Paryża...

Gubernator zachodniej Flandryi uwiadomił po...

Żałoby nie tak groźne, bo nie przez mordę sta...

Senacyjne wiadomości telegramu N. fr. Presse...

Na większą uwagę zasługują telegram N. fr. Presse...

Władomości bibliograficzne.

Nr. 19 Przeglądu Lwowskiego zawiera: O sejmie...

Od Administracji „Czasu“

Dla rodaków w Ameryce złożył J. Dębski 85...

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiedeń 8 października. A Okowity. Na naszym...

Wiedeń 8 października. A Okowity. Na naszym...

Telegramy zbożowe Gazety Lwowskiej

d. 7 października. Wiedeń: pszenica 11-75 do...

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą:

z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cent., z Krakowa...

Wadowice 2 października. Płacono za 100...

kilogramów pszenicy 10-67 złr., żyta 9-50 złr.,...

Peszć 6 października. (Targ zbożowy).

Dowóz pszenicy nie wielki, chęć kupna ożywia...

Wrocław 6 października.

Płacono za pszenicę starą po 21-70 marek, żyto...

Sprostowanie.

W numerze Czasu z dnia 8 b. m. w rubryce...

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Sprawa galicyjskiej kolei transwersalnej, pisze...

Pressa znowu zapisuje pogłoskę, że koleje Lwo...

Niezwykłą uwagę zwrócił na siebie w prasie...

Komitet osmnastu komisji centralnej dla regu...

Na zaprzeczenie W. Abendpost z powodu mni...

Ostatnie telegrams „Czasu“

Paryż 9 października. Biuro Havasa donosi...

Kursa.

Wiedeń 9 październ. 2 godzina 30 minut po...

Władomości telegrams N. fr. Presse

Senacyjne wiadomości telegramu N. fr. Presse...

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Table with columns for exchange rates and public securities prices, including items like 'Kursy papierów państwowych' and 'Kursy papierów bankowych'.

Table with columns for exchange rates and public securities prices, including items like 'Kursy papierów państwowych' and 'Kursy papierów bankowych'.

Table with columns for exchange rates and public securities prices, including items like 'Kursy papierów państwowych' and 'Kursy papierów bankowych'.

Table with columns for exchange rates and public securities prices, including items like 'Kursy papierów państwowych' and 'Kursy papierów bankowych'.

Table with columns for exchange rates and public securities prices, including items like 'Kursy papierów państwowych' and 'Kursy papierów bankowych'.





Nauki dla młodzieży szkół niższych gimn., realnych i wydział. przez X. A. M. Część I: na okres Bożego Narodzenia i święta Najś. Maryi Fanny — wyszły świeżo nakładem Księgarni katolickiej Dra Wład. Miłkowskiego w Krakowie. Cena 75 cent. (2643-5-6)

Ogłoszenie.

L. 1560. (2772) P. Inżynier górniczy Juliusz Cofalka, mianowany zaprzysięgłym miernikiem górniczym tutejszą uchwałą z dnia 28 z. m. L. 1494, złożył przepisana przysięgę dnia 3 b. m. i urzęduje w Jaworzniu w Wielkiem Księstwie Krakowskim. C. k. Starostwo górnicze. Kraków d. 4 października 1880 r.

Fortepian przegrany jest do sprzedania na pierwszym piętrze pod L. 452 przy ulicy Miłkowskiej w Krakowie. (2814-1-6)

Gospodarz

teoretycznie i praktycznie wykształcony, obok tego kilkudziesięcioletniem doświadczeniem zubożony, podejmuje się większe i mniejsze gospodarstwa ziemskie urządzić na podstawach racjonalnych postępowego gospodarstwa.

Wiadomo każdemu, że podstawa prawdziwie dobrego gospodarstwa jest czysty dochód. Bardzo się jednakowoż często zdarza, że nawet pięknie i nakładowo prowadzone gospodarstwa, nie dają należytego i rokrocznie zwiększającego się dochodu, dlatego, że są błędnie i nieracjonalnie prowadzone. Nakłady robione nie z należytych rachunków, rujnują, a często i zniszczają właściciela.

Mając nakładem, a nawet często znajdującymi się miejscowymi środkami, podnieść czysty dochód gospodarstwa, jest zadaniem rozumniego i racjonalnego gospodarza.

Jesień jest najlepszą porą na wszelkie zmiany rotacyjne dopełnić się mające, najmniej kosztują, najprędzej sprowadzają skutki.

O adresie w mieście Krakowie dowiedzieć się można w Księgarni S. A. Krzyżanowskiego. (2811-1-2)

Julia Majewska

AKUSZERKA, przeprowadziła się z placu Dominikańskiego na ulicę Floryjańską Nr. 362, na Ilgje piętro w podwórku, dom p. Słowińskiego. (2815-1-4)

Świeży transport tureckich śliwek i powidel

otrzymał handel towarów korzennych i norymberskich pod firmą

Andrzej Schultz. (2809 1 5)

SKONFISKOWANE!

Nieopowiadane osoby kilkakrotnie odwoływały się do sądu w sprawie o. k. uprz. przyrządów pomiarowych Hektograf i sprzedawania go Ssan. Publiczności pod rozmaitymi innymi nazwami. Doświadczenie ponowilo, że takie nasładowania okazują się później jako bez wartości i zupełnie niedość, przez ostrzeżenie się każdego przed zakupem takich nasładowań.

Długość nasładowy, sjenoi i sprzedający podobne nasładowania straceni zostali wskutek naruszenia patentu na wysokie kary a wszelkie nasładowane nasładowane przyrządy pomiarowe tudzież mające pomiarowe znieszyli kompetenta władza. C. k. uprz. Przyrząd pomiarowy Hektograf poleconym został jako najlepszy przez najwybitniejszego europejskiego dzielnika i uznanym jest za najlepszy — można z jednego oryginalnego jak: piśma, rysunku, portretu, nut muzycznych i t. p. w przeciągu piętnastu minut pomierzyć 80 do 100 kopij na suchej drodze równocześnie kilkoma kolorowymi atramentami. Do przyrządów trochę podniesionych dostarczam doskonałej poprawnej pomiarowej. Czarny atrament pomiarowy jest niezrównany i poleca się jak najlepiej do powiększania pism. Cennik i próby Hektografu darmo i oplatnie.

Józef Lewitas w Wiedniu, I., Babenbergerstr. 9. Skład w Krakowie utrzymuje Jan Fischer, skład papieru — w Lwowie W. Seyfarth, skład papieru, ulica Teatrna, 4 — w Czerniowcach, W. Hegenstreif, skład papieru. (2833 1-3)

Jedyne! tylko profesor matematyki R. Orlicze w Neuhoff pod Berlinem dał mi wygrać znow osiagnięte

wysokie terno. Nikomu innemu tylko Panu serdeczne podziękowanie! Palobar. Jan Sandmair. Na zapytania względem udzielenia instrukcji udziela prof. R. Orlicze w Neuhoff pod Berlinem natychmiast darmo odpowiedź. (2887)

Oczionkami Drukarni „CZASU“

ZA WIADOMIENIE.

Chcąc zapobiedz nieporozumieniom, a zarazem odpowiedzieć na liczne zapytania, podaję do publicznej wiadomości, iż

Handel mój towarów korzennych, SKŁAD PAPIERU

oraz materyałów pisemnych i rysunkowych, istniejący w Krakowie od roku 1799, pod niezmienną firmą

„J. FR. FISCHER“

zgola nie wspólnego nie ma

z handlem po p. Henryku Zychoniu, przez mego imiennika p. Jana Fischera nabytym. (2621-5-5)

Jan Władysław Fischer,

właściciel handlu pod firmą „J. Fr. Fischer“ w Krakowie, Rynek L. 33, linia A—B.

Asystent farmacyi

poszukuje zaraz umieszczenia. — Łaskawe oferty uprasza pod literami W. M. ulica Szpitalna Nr. 405 I. piętro w Krakowie. (2797-2-3)

Poszukuje się nauczycielki

któraby mogła przysposobić 2 panienki do 4tej klasy, ze znajomością robót ręcznych. Blizsza wiadomość u Wnej Urbańskiej L. 100 ul. Włdok. (2813)

Realność piętrowa z dużym ogrodem

Nr. 143 przy ulicy Karmelickiej, naprzeciw Józefów, jest z wolnej ręki do sprzedania. (2810-1-4)

!!! TRZY MEDALE SREBERNE I DYPLOM HONOROWY!!!

otrzymała Fabryka pierników L. Czyńskiego w Jarosławiu na sprzedaż na czas jarmarku znajduje się w Ryнку głównym, vis à vis hotelu Drezdeńskiego.

Na liczne zapytania ze strony Szanownej Publiczności, mamy zaszczyt oznajmić, że li tylko do środy tj. 13 października b. r. sprzedaż trwać będzie. (2817-1-3)

Buhajki

holenderskiej rasy, dwuletnie i młodsze — oraz prosiaki czystej krwi Jorkshire, po wieprzu oryginalnym, na wiosnę z Anglii sprowadzonym — są do sprzedania w Giebułtowic, poczta Kraków. (2816-1-3)

Nowy skład mebli

przy ulicy Mikołajskiej pod L. 450 zawiadania Szanowną Publicznością, iż rozpoczęta została

zupełna wyprzedaż

mebli wielkiego wyboru, wyrobów tutejszych, łożek, umywalk, wieszadeł i t. p. żelaznych z pierwszorzędných fabryk jak również wielkiej ilości luster w ramach orzechowych i złożonych różnej wielkości po znacznie niższych cenach z powodu zmiany lokalu.

Ponieważ udało mi się nabycie kilku partji towarów znacznie niżej ceny fabrycznej, teraz sprzedaję je po następujących cenach. Pied podróżny 3 1/2 met. dług., 1 1/2 met. szer., dobra materya, sztuka 4 zkr. 25 cent.

Materye na płaszcz deszczowy z dobrej wlny, metr po 1 zkr. 30 cent. Materye na mezykowy, trwałe i dobre, metr. po 2 zkr. 30 cent.

Materye na spodnie zimowe z dobrej wlny na 1 spodnie 1-17 met. 3 zkr. Bardzo wielki wybór pięknych materyj na paltoty zimowe, spodnie, ubrania, miewoty, kamgarny, bawełniane, peruwien, doking i t. p. (2513-11-16)

Jan Stłkarowski w Bernie (Brünn) skład fabryczny hurtowny i częściowy. Wszelkie oplatnie.

Molla proszki Seldlickle.



Tylko prawdziwe, jeżeli na każdej etykiecie pudełka wydrukowany jest orzeł i moja firma.

Od 30 lat zawsze z najlepszym skutkiem używane na wszelkiego rodzaju choroby byleżnicę i przeciw swiekłom i trawieniu (brak apetytu, zatwardzenie i t. p.) przeciw kłopotom krwi i sterzaniem.

Wódka francuska i sól Najpewniejsza lekarstwo domowe na wzmocnienie cierpiącej ludzkości we wszelkich wewnętrznych i zewnętrznych zapaleniach, prawie przeciw wszystkim chorobom zranieniem wszelkiego rodzaju, bólem głowy, uszów i zębów, zastarzałym i otwartym ranom, jstżącym się ranom, gangrenom, rozpadaniu oczów, porażeniem i uszkodzeniem ciała wszelkiego rodzaju i t. d. i t. d. We flaszkach z opisem wyciela 50 cent. w. a.

Wódka francuska i sól

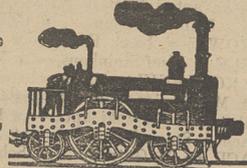
Olej tranowy M. Krohn & Co. Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku. Flaszka z opisem wyciela kosztuje 1 zkr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. Moll, c. k. dostawcy nadwornego, Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się P. T. Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko to przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy utrzymują: w KRAKOWIE K. Wiszniewski apt., W. Redyk apt., F. Sobierski apt., A. Dyliński apt., W. Fenz i M. Jawornicki — w BIAŁYM A. Reichert apt., E. Keler apt. — w BRODACACH E. Grünspan apt., M. Kulak apt., Ed. Lisak apt. — w DOBROMILU N. Gro-towska apt. — w DROHOBYCZU L. Dobryniecki apt. — w GLINIANACH A. Holm apt. — w GURAHUMORIE E. Boterat apt. — w JAROSŁAWIU J. Rohm apt. — w KOLBUSZOWIE F. Ruczek apt. — w LIMANOWIE A. Müller apt. — we LWOWIE J. Beiser apt., S. Eucker apt., F. W. Królikowski — w LIPNIKU E. Sokalski apt. — w NOWYM SĄCZU R. Jakubowski apt., S. Herz — w PRZEMYSŁU F. Nahlig apt., F. Gaideczka — w PODGÓRZU S. Schlesinger — w BOZWADOWIE A. Czarniak — w RZESZOWIE J. Schaiter i Spół — w SENDZISZOWIE Jan Mezerski apt. — w STANISŁAWOWIE A. Amirovics apt., F. Stecher apt. — w TARNOPOLU F. Jamrogiewicz aptek., A. Marawets aptek., H. Kahane aptek. — w TARNOWIE W. T. A. Wylogowski, W. Müldner i Sp., F. Leszczyński, L. Chodacki apt., J. Streissenberg — w WADOWICACH Ig. Brosig — w ZBARAŻU B. Krub apt., Süßermann. (1127-28-)

Ces. król. uprzyw. Karola Ludwika. Kolej galicyjska Nr. 10184.



Obwieszczenie.

Z dniem 20 października 1880 r. otwarty zostanie dotychczasowy przystanek Maksymówka, jako stacya dla towarów. Z pomienionym tedy dniem odbywać się będzie nietylko ekspedycya osób, pakunków podróжных i posyłek pospiesznych, ale także przyjmowanie i wydawanie towarów wszelkiego rodzaju. Odnośne należytości przewozowe są zawarte w taryfie lokalnej z dnia 1go września 1876 r., a postanowienia takowej znajdują także i do tej stacyi zupełnie zastosowanie. Wiedeń, dnia 1go października 1880 r.

Generalna Dyrekcya.

Angielskie kaftanki i spodnie trykotowe wełniane od zkr. 2-50 i wyżej, kapelusze i czapki filowe jesienne od zkr. 2-75 do zkr. 5-50 — poleca MAGAZYN NOWOŚCI Leona Feintucha w Krakowie.

Dom murowany na Czarnej wsi (4 pokoje i kuchnia), ofiocy i duży ogród warzywny, jest pod korzystnymi warunkami do wynajęcia w Wiedniu. — Wiadomość u Wład. Pitsza, w drukarni W. Anczyca. (2793 2-3)

Istniejące od lat dwunastu Biuro umieszczonych Justyny Jędrzejewskiej w Krakowie, ul. Bracka l. 158 dom Wej Gostkowskiej, mając rozliczne stosunki w kraju i zagranicą, zajmuje się umieszczaniem gubernatorów, gubernantek i bon, narodowości polskiej, francuskiej, angielskiej i niemieckiej. (1756 1-)

Powozik lekki, w dobrym stanie jest tanio do sprzedania pod L. 50 przy ulicy Smoleńsk w Krakowie. [2759-3 3]

Klavier-Unterricht nach der neuesten Methode von Dr. Hans v. Bülow enthält ein Schiller des Professors Thomson in London & absolvirter Conservatorist von Hamburg. Sprechzeit v. 8—9 Uhr früh u. 8—9 Uhr Abends. (2796-2) Arnold Blatt, Krakau, Florianergasse 510, I. Etage.

Balsam Veterinolo Znany ten środek Szanownej Publiczności od lat 70, okazał się ostatnimi czasy jako niezawodny w cholerye. Lyżeczka tego balsamu użyta, uśmierza kurcze żołądka, koi słabości nerwowe, reumatyzmowe, ból zębów — powstrzymuje wymioty i rozwolnienie, a przykłady mamy rano. W Krakowie dostanie prawdziwego flaszki po 1 zkr. 50 cent. u pp. aptekarzy Wiktora Redyka „POD BARANKIEM“, K. Wiszniewskiego pod „Gwiazdą“ i F. Sobierskiego „pod Słońcem“, jak również w handlu p. Jamigi; w Rzeszowie u pp. J. Schaitter i Sp. (2606-2-)

Narybek karpi jest do sprzedania. Obszar dworski Brzeźnica, poczta Brzeźnica. (2601-9-10)

Wszelkie zamówienia uskuteczniłam jak najszybciej. Paulina Polowa.

TAPETY z krajowych i zagranicznych fabryk, w najnowszym guście, z poświadczeniem lekarskim za zdrowy wyrób, od najtańszych do najwyszukanych dekoracyj i sztukaterji, także ceraty na meble i na podłogi, story płócienne i drylowe NADESZYLI ŚWIEŻO W WIELKIM WYBORZE DO (1715 25) Wilhelma Fenza W KRAKOWIE.

Giełdowa sprzedaż i zakupno papierów państwowych i innych efektów zakładowych i spekulacyjnych Izidor L. Seorstein dom bankowy (2569 10-12) w Wiedniu, I., Wipplingerstrasse Nr. 43, II. piętro (naprzeciw giełdy) Wszelkie w ten fach wchodzące informacje udzielają się najchętniej i punktualnie.

C. k. nadworny maszynista R. Geburth, fabrykant ces. król. uprzyw. pieców regulacyjnych do napełniania i przewietrzania w Wiedniu VII Kaiserstrasse 71, poleca swe słynne znane piece.

Gruntowne sporządzenie paliwa, przyjemne ciepło, długi czas palenia, prosta i wygodna manipulacya. Piece te udoskonalone zostały jak najlepiej przez nowa metodę wyrobu. Polerowane, żłobkowane i emalowane piece, piece z zanikłowanymi profilami bardzo gustowne po taniach cenach. Urządzenie praktycznych tanich przewietrzań. Patentowe wkłady do szwedzkich (glinianych) pieców wkładane być mogą bez trudności, bez burzenia pieca, w najkrótszym czasie. Cena na miejscu w Wiedniu z włożeniem lub na prowincyje, z opakowaniem sztuka 8 zkr.

Do dzisiejszego Nru dołącza się dla prenumeratorów miejscowych „Cennik pierników i sucharków z fabryki L. Czyńskiego w Jarosławiu.“